Nr. 3. Lublin, dnia 20 lutego 1921 r. Rok I.





PIEŚŃ O WODZU MIŁYM.

Jedzie, jedzie na kasztance.
Siwy Strzelca strój,
Hej,—hej! Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Masz wierniejszych, niż stal [chłodna,
Młodych Strzelców rój,
Hej,—hej! Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i purpury
Wolisz Strzelca strój,
Hej,—hej! Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Pójdziem z Tobą po [zwycięstwa
Poprzez krew i znój,
Hej,—hej! Komendancie,
Miły Wodzu mój!

Kostka-Biernacki,
oficer I. Brygady.

PISMO WYDAWANE DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO OKRĘGU LUBLIN.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ul. Niecala 1, — I piętro. | Cena pojedyńczego numeru w sprzedaży 5 Mk. dla członków Zw. Str. Okr. Lublin bezpłatnie.

Strzelec jako typ nowoczesnego Polaka.

Rozbiory Polski przekreśliły oficjalny byt narodu, który podzielony na trzy zabory, poddać się musiał obcym prawom i rządom, pomimo buntu, zrodzonego w duszy każdego, miłującego Ojczyznę Polaka. Obce i wrogie naszej kulturze narodowej siły, opanowały rozkawałkowany nasz organizm społeczny. Rozdzieleni granicami, których strzegły bagnety zaborców, skazani zostaliśmy na pędzenie niewolniczego życia o troistym systemie prześladowań, zależnie od zaboru i ich środków upodlania.

Wszelka łączność, stanowiąca siłę gmachu narodowego, została przez wrogów naszych zerwana.

Działanie odmiennych warunków bytowania, tak politycznych, jak kulturalnych i psychicznych, na jakie skazana została rozdarta Polska, musowo zdziesiątkiem lat, mimo nadludzkiego

oporu i reakcję społeczeństwa polskiego, wywrzeć musiało zgubne swe wpływy, zmieniające umysłowość i charakter społeczeństwa danego zaboru w stosunku do jednolitości rozwoju narodowego.

Owo piętno zaborców, to stuletnie oddychanie zatrutą, obcą atmosferą, wyrządziło nam największą krzywdę, i na długo zostanie jadem jątrzącym nasz wspólny organizm.

Dziś jednolita Polska, jako Państwo niepodległe, objęte jedną granicą terytorjalną, której strzeże żołnierz polski z trzech zaborów, nie jest jeszcze w stanie stworzyć jednolitego typu obywatela. Rzecz prosta i zrozumiała. Nie przerabia się człowieka w jednym roku. Życie i szkoła przez lata wszczepia w organizm młodzieży poglądy i zasady wychowania. W niej wzrastają i dojrzewają ludzie. Trzy typy szkół, oraz trzy odmienne warunki życia, wytworzyły trzy typy psychiczne Polaka.

Język ojczysty, tradycyjna miłość do Polski i wiara podświadoma w jej nieśmiertelność i niepodległość przyszłą, były jedynie wspólną cechą łączącą zabory. Mowa, miłość i wiara w nieśmiertelność narodu oto w największej mierze powód dzisiejszego wyzwolenia.

I spełniło się!

Ale poza tą jedyną duchową łącznością, która jako cement spaja naród w jedność suwerenną, nie mamy narazie więcej innych wspólnych węzłów. Przeciwnie, nosimy na czołach piętno byłych niewolników. W wolnym i wielkim pochodzie ku jasnej wolności, poruszamy się, jak w kajdanach, które na ręce i nogi nałożył nam zaborca.

Tarcia wśród b. zaborów, odruchy separatyzmu, są tego dowodem. Rozbieżność polityczna, dzielnicowość i partyjność, cechują nas na każdem miejscu, gdzie chodzić powinno jedynie o zdrową i jednolitą postawę narodową.

Wszędzie dostrzegać się daje interes dzielnicy, partji, jednostki. Zgubne antagonizmy między Poznańskiem, a Kongresówką, Kongresówką a Małopolską i odwrotnie, są wyrazem dzisiejszej naszej niedojrzałości, jako jednolitego organizmu Państwa.

Otrząsnąć się od zmory, która pozostała po ciężkim, niewolniczym śnie! Przekreślić w całym systemie pojęć naszych granice zaborów—oto zadanie społeczeństwa. Lecz potrzeba lat pracy, aby zniszczyć działanie wiekowego zdeformowania narodu.

Nie starym ludziom zmieniać dziś radykalnie swój sposób myślenia i działania. Rutyna i przyzwyczajenie, owa druga natura człowieka, stają im na przeszkodzie. Oni nie stworzą już jednolitego idealnego typu Polaka. Typ ten, wyjść musi ze szkół nowych. Stworzyć go musi organizacja młodzieży jednolita, bezpartyjna, ogólno-narodowa. Jest to imperatyw,

bez którego nasze nadzwyczaj rozwinięte siły indywidualne-nie będą w stanie skupić się w wysiłku zbiorowym, koniecz, nym do budowy Państwowości i utrzymania naszej niepodległości.

Organizacją tą winien stać się Związek Strzelecki, dążący do zawładnięcia życiem i upodobaniami młodzieży, wpływający na ich czynności poza szkołą i zawodem, łączący miłe i koleżeńskie spędzenie czasu, zdala od niezdrowych czynników partyjnych, budzący poczucie obowiązków, jakie nakłada na nich najżywotniejszy interes narodowy. Tym celom, w pierwszym rzędzie, oddawać może Związek Strzelecki, obejmujący wszystkie ziemie Rzeczplitej w jedną sieć jednolitej całości. Typ strzelca z byłej dzielnicy pruskiej, musi być typem strzelca z Kongresówki i Małopolski. O typie tym stanowić powinien jednaki program wychowania, jeden obyczaj, jeden cel, jedne i te same drogi i sposoby rozwoju.

Tak jak miljony serc tworzą dziś jedno serce Polski, tak miljony strzeleckiej młodzieży stworzyć muszą w młodym pokoleniu jeden idealny typ karnego, nowoczesnego Polaka, zaprawionego od wczesnej młodości do wzmacniania indywidualnych sił do pracy — istotne dobro Ojczyzny.

Z czasem Polska winna się stać jedną rodziną strzelecką.

Zorganizowana młodzież w Związkach, zorganizuje swe domy, wsie i miasta. Wyrośnie pokolenie rycerskie, nietylko dla obrony bytu niepodległego, ale przedewszystkiem dla skutecznej ideowej współpracy we wszystkich jego dziedzinach w imię prawdziwych haseł, siły i postępu.

To też w imię tych zasad formujmy się, łączmy, uczmy się karności i jedności za młodu. Bądźmy głusi na nawoływania demagogów partyjnych, których cała energja wyczerpuje się na wzajemnym zwalczaniu wysuwanych programów. Chrońmy młodzież — kolegów naszych, przed bezczynnością która prowadzi na manowce. Mamy cel jasny i wielki: stworzyć typ nowoczesnego Polaka!

Niech każdy z was zwerbuje jednego, ten zwerbuje znów jednego i tak wszyscy z kolei.

Nie wiele czasu upłynie do zjednoczenia całego nowego pokolenia w jednolitą nierozerwalną całość, stanowiącą i pług i miecz NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ!

Hubert Brzozowski.

Charakter strzelecki.

Jeśli wam kto powie, że Związki Strzeleckie wychować mają wprawnego w obrotach i w strzelaniu żołnierza i nic więcej, to wiedzcie, że ten nas nie rozumie.

Związki Strzeleckie wyrobić mają to co u obywatela i żołnierza jest najważniejsze — charakter.

Tu nie ograniczamy się do powtarzanych przez każdego aż do znudzenia, nic nie mówiących ogólników i frazesów o „miłości ojczyzny", „synowskim przywiązaniu" i t. d. Ale— chcemy wyrobić te cnoty charakteru, o których mało się mówi, a które jedynie pozwolą właśnie stać się najlepszym, najtwardszym bojownikiem o niezależność i szczęście Rzeczpospolitej. Jakże często brak tych cech sprawia, że wolnymi będąc, sami sprowadzamy się do rzędu niewolników.

Pierwszą z tych cnót strzeleckich jest Wiara we własne siły.

Doświadczenia dnia codziennego uczą, że, bez zawodu, tylko na siebie zawsze rachować można. Pomoc cudza, najczęściej niepewna, a staranie się o nią poniża i upadla. Jeśli już z niej korzystać to tylko w formie wzajemnej wymiany usług, a komuż potrzebna usługa tego, który sam w swoje siły nie wierzy?

Niewola i jej sprawcy umiejętnie z nas tę cnotę wykorzenili. Toteż w całej historji porozbiorowej, a i dziś także, wciąż szukamy dla się możnych patronów i protektorów, nie wierząc, mimo tylu dowodów, że sami, niemal wszystko zrobić i wywalczyć potrafimy. To najpierw przerobić trzeba w charakterze narodowym.

Druga cnota, to upór na raz obranej drodze. Omijając przeszkody, łatwo drogę wybraną z oczu stracić, a wtedy i do celu się nie dojdzie. Obchodząc dookoła zrazu duże tylko przeszkody, rozleniwimy się łatwo dotyla, że każdy drobiazg będzie nas z drogi prostej spędzał. Człowiek silny, jeśli raz drogę uzna za dobrą, to przeszkody coraz większe mocą własną winien usuwać, a wtedy jest pewność że cel najrychlej osiągnie. Trzeba nam takich w Polsce jaknajwięcej.

Cnota trzecia, to śmiałość ryzyka. Kto chce wielkie cele osiągnąć musi wiele poświęcać, wiele ryzykować. Rachując wszystkie przeciwności i je tylko na uwadze mając, przy podkładzie wrodzonego człowiekowi lenistwa i tchórzostwa, łatwo dojść możemy do zupełnej bezczynności. Życie jest ciągłą walką, a walka ryzykiem. Lepiej o tym wiedzieć i czerpać z tego śmiałość zamierzeń, niż oczy zamykać na prawa życia i gnuśnieć.

Ostatnia wreszcie z tych cnót niejako kardynalnych, to odwaga brania na siebie odpowiedzialności. Trzeba umieć nie tylko czegoś chcieć i coś czynić, ale z męską godnością z radosną niejako dumą, nie oglądając się na prześladowania albo drwiny, umieć powiedzieć głośno: „to ja!" Zbyt często w historji spychaliśmy odpowiedzialność na wypadki. Zbyt wielu u nas chciałoby działać z za fartuszka pani matki. Człowiek

jest wolny naprawdę dopiero wtedy, kiedy potrafi odpowiadać za swe czyny.

To wszystko.

Kto te cechy charakteru wyrobić w sobie potrafi, ten na każdym posterunku obywatelskim czy wojskowym, w każdej sytuacji życiowej okaże się naprawdę wolnym i silnym — najlepszym synem Rzeczpospolitej.

Taki jest charakter strzelecki.

Pamiętajcie: WIARA WE WŁASNE SIŁY — UPÓR NA WYBRANEJ DRODZE — SMIAŁOŚĆ RYZYKA — RADOSNE, ŚWIADOME BRANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Wacław Denhoff-Czarnocki
z okręgu Krakowskiego.

Marsz Strzelców.

My z barskich rycerzy wiedziemy swój ród,
Z szarej powstańczej braci,
Nasz sztandar odwieczny: „Za wolność i lud",
Nowa wciąż krew bogaci . . .

Polsko! Od mórz do mórz
Pień się łanami zbóż,
Najeżdżać się nikt nie poważy, —
Bo u granicznych wrót
Twój najwierniejszy lud,
— Strzelcy stoją na straży!

Najeźdźcę każdego potrafim dziś zmóc,
Wyprzeć każdego wroga,
Żołnierskiem swem sercem nauczył nas Wódz,
Jaka najprostsza droga.

Polsko! — i t. d. i t. d.

Symbolem nam dzisiaj: młot, kielnia i pług,
Lecz rdza nie zjada szabli,
Niech nikt z pokojowych nie spycha nas dróg,
— Strzelcy w boju — jak djabli! —

Polsko! — i t. d. i t. d.

W—w.

ROZKAZ.

ROZKAZ jest to zawiadomienie podkomendnych o postanowieniu Wodza.

ROZKAZ jest to wskazanie żołnierzowi jego czynności i sposobu wykonania.

ROZKAZ jest to regulator machiny wojskowej, opierający się na silnym fundamencie subordynacji i dyscypliny żołnierskiej.

ROZKAZ może zawierać tylko rzeczy możliwe i dlatego powinien być wykonalnym, jasnym, t. j. zrozumiałym, krótkim t. j. ścisłym, stanowczym i zdecydowanym.

ROZKAZ, o ile został już wydany, nie powinien być odwoływanym. Wykonanie rozkazu należy przypilnować,—ścisłość wykonania sprawdzić;—opieszałość bezwzględnie karać.

ROZKAZ może być wydany ustnie, lub na piśmie.

Krótką formą rozkazu **ustnego**, jest **komenda**.

Zastosowanie rozkazu w Związku Strzeleckim, musi się oprzeć na tych samych zasadach co i w wojsku, t. j. na subordynacji i dyscyplinie, z tą różnicą, że w wojsku zaszczepia się te zasady przymusowo, ze względu na różnorodny poziom moralny poborowego żołnierza, natomiast w Zw. Strzel., jako organizacji obywatelskiej i zamkniętej dla jednostek, stojących w sprzeczności z kodeksem moralnym, stosowanie subordynacji i dyscypliny będzie nosić charakter inny, mianowicie:

Subordynacja w Zw. Strzel. będzie to dobrowolne podporządkowanie się pojedyńczych jednostek, woli drugiego człowieka, względnie woli ogółu stowarzyszonych, oparte na zupełnym wzajemnym zaufaniu, a to dla osiągnięcia wspólnego celu, przewidzianego statutem Towarzystwa.

Dyscyplina zaś będzie to poczucie obowiązkowości, oparte na subordynacji, które zniewoli członka do wypełnienia wziętych na siebie obowiązków, w ramach powierzonego mu zadania lub stanowiska.

Krócej mówiąc, **subordynacja** czyli karność, jest to posłuszeństwo władzom organizacyjnym Towarzystwa.

Dyscyplina zaś jest to sumienne wypełnienie rozkazów i postanowień tej władzy.

Każdy Strzelec tylko wtedy zadość uczyni obowiązkowi obywatelskiemu, kiedy się ściśle zastosuje do wyżej przytoczonych zasad.

Wrodzone i zakorzenione w naszem społeczeństwie warcholstwo, które już raz zgubiło Polskę i oddało Naród w jarzmo niewoli, nie może mieć w Zw. Strzel. miejsca, a wszelkie jego przejawy należy z całą bezwzględnością tępić i wy-

pleniać. Członków Towarzystwa, którzyby 3-krotnie uchybili tym zasadom, należy niezwłocznie ze Związku usuwać.

Niech jakość, a nie ilość świadczy o rozwoju idei Strzeleckiej. *Różyc.*

Dział urzędowy.

Uchwały Zarządu Okręgu Lublin.

1) W dniu 5 lutego 1921 r. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Lublin.

Sprawozdanie z działalności przyjęto z uznaniem do wiadomości

Ze sprawozdania nad działalnością Obwodów—podkreślono szczególną żywotność i ruchliwość Związku Strzeleckiega na terenie Obwodu Pniawy.

2) Zarząd Okręgu uchwalił zwołać Zjazd Delegatów stosownie do § 14 Statutu Związku Strzeieckiego dla wyborów Zarządu Okręgu:

a) Termin Zjazdu będzie podany w swoim czasie do wiadomości;

b) Prawo do wysłania delegatów na Zjazd będą miały tylko te Oddziały, kióre do dnia 15-go marca b. r. wniosą do Zarządu Okręgu deklaracje i. przewidzianej wysokości składki członkowskie;

c) Wnioski na Zjazd Delegatów winny być zgłoszone do Zarządu Okręgu nie później 15.III r. b.

d) Zarządy Obwodów przedłożą listę kandydatów do Zarządu Okręgu w ilości od 2-ch do 12 tu z tym, że jeżeli będzie zaproponowanych 12-tu kandydatów, to 2-ch musi być z macierzystego Obwodu, 6-ciu z Lublina i 4 ch z innych Obwodów.

3) Zarząd Okręgu uchwalił obchodzić uroczyście dzień 19 marca 1921 r., jako dzień Imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego—Naczelnego Strzelca i twórcę Związku Strzeleckiego.

Zarządy Oddziałów Zw. Strzel. winny dzień ten uważać jako święto Strzeleckie i uczcić je urządzeniem odpowiednich uroczystości.

Zarządy Obwodów postarają się wydać odpowiednie zarządzenia.

Przegląd działalności Związku Strzeleckiego Okręgu Lublin za miesiąc styczeń 1921 r.

Przeprowadzono inspekcję we wszystkich Oddziałach Związku Strzeleckiego Okręgu Lublin z wyjątkiem Obwodu Lubelskiego—wyniki dodatnie.

Nawiązano ścisłą łączność pomiędzy Okręgiem, Obwodami i Oddziałami.

Z urządzonych zabaw i odczytów wpłynęło z czystego dochodu na wydawnictwo Komunikatu 5500 mk., na plebiscyt na Górnym Śląsku 2346 mk. (pokwitowania w odpowiedzi od Redakcji).

Praca w Okręgu idzie normalnie, postęp organizacyjny powolny, lecz stały.

Zorganizowano 3 nowe Oddziały i jedno Koło.

Nowych członków przybyło 161.

Organizacja Oddziału Związku Strzeleckiego.

Oddział jest to najmniejsza jednostka organizacyjna i administracyjna całości Związku Strzeleckiego. Rozwój Oddziału i należyte jego funkcjonowanie zależy od organizacji wewnętrznej i umiejętnego podziału pracy pomiędzy członków, Mając powyższe na widoku, ogół członków Oddziału powinien pamiętać, aby przy wyborach Zarządu wybrać ludzi energicznych i zdolnych do prowadzenia Oddziału. Jeden, lub dwóch z pośród członków Zarządu powinien być człowiekiem, który po za pracą, dającą mu utrzymanie nie przyjmowałby żadnych innych obowiązków społecznych na siebie, a tylko pracę w Oddziale Związku Strzeleckiego.

Komendant Oddziału, który ma za zadanie li tylko wyszkolenie wojskowe, dzieli Oddział na plutony względnie drużyty ćwiczebne. Szczegóły tego podziału będą podane w następnym numerze Komunikatu, względnie w rozkazie Komendy Okręgu. Pozatym ogół członków Oddziału dzieli się na Komisje.

Każda komisja pracuje pod przewodnictwem jednego z członków Zarządu Oddziału. Każdy członek może pracować w jednej, lub więcej komisjach, stosownie do upodobania i swobodnego czasu. W komisjach takich, przedewszystkiem muszą pracować ci członkowie, których Zarząd Oddziałów w porozumieniu z Komendantem zwolni od ćwiczeń. Przypomina się tutaj zasadę, że członek Związku Strzeleckiego nie moze być bezczynnym—musi poświęcić kilka godzin tygodniowo dla pracy obywatelskiej.

Przedewszystkiem Zarząd Oddziału powinien pamiętać o stałym powiększaniu swoich funduszów, mianowicie: przez skrupulatne ściąganie składek, przez urządzanie zabaw, odczytów i innych przedsięwzięć dochodowych, wskutek czego ujawni się potrzeba utworzenia Komisji Dochodowej, na czele której stanąłby skarbnik. Komisja ta zbierałaby się co tydzień dla obmyślania środków powiększenia funduszu Oddziału i technicznego urządzenia przedsięwzięć.

Drugim najważnieżniejszym zadaniem Zarządu jest uświadamianie członków Oddziału przez powołanie do życia Komisji Kulturalno-Oświatowej, na czele której stanąłby członek Zarządu—bibljotekarz. Komisja ta miałaby za zadanie: a) utworzenie bibljoteki i czytelni, b) urządzanie kursów dla analfabetów, c) przygotowanie materjału dla odczytów i pogadanek.

Każdy projekt opracowany przez Komisję, musi być zatwierdzony przez Zarząd.

Z chwilą rozwoju tych dwuch Komisji, można później wyłonić Komisję Kooperatywną i Komisję Pomocy Sanitarnej.

Program pracy każdej z tych Komisji, będzie szczegółowo opracowany. Komisje te będą miały swoje odpowiedniki w Zarządach Obwodów i w Zarządzie Okręgu dokąd Oddziały będą się mogły zwracać po wskazówki i informacje.

Skauting - Harcerstwo.

Zamierzaląc mówić o harcerstwie trzeba sięgnąć do historji skautingu i wspomnieć przedewszystkiem o tem, że pierwsze drużyny skautowe powstały w miasteczku Mafeking, położonem w kolonjach angielskich w Afryce i że wywołała je potrzeba wojenna.

W roku 1899 podczas wojny między Anglikami i Burami w Transfalu i Oranji, okazało się, że żołnierz angielski, choć doskonale wyćwiczony i wyekwipowany, ale nie zżyty z przyrodą i nie umiejący wykorzystać jej ubogi w inicjatywę, samodzielność i czujność, ponosi ciężkie straty w walkach z afrykańczykami, którym na tych zaletach nie zbywało. Pewien porucznik huzarów, nazwiskiem Baden Powell, pierwszy zwrócił uwagę na przyczynę niepowodzeń i starał się złemu zaradzić. Młody ten porucznik dosłużył się wkrótce rangi generała, a następnie mianowany został Naczelnym Skautem. Działalność swoją rozpoczął w miasteczku Mafeking, które oblężone było przez przeważające siły Boerów. Zarówno załoga, jak i mieszkańcy nie byli do tej obrony zupełnie przygotowani. B. Powel, dowódca oblężonego miasteczka, wpadł na myśl zorganizowania służby wywiadowczo-łącznikowej z chłopców 12—14 letnich, którzyby roznosili rozkazy do fortów, w miejsce ludzi dotąd zajętych tą służbą, a których tak bardzo potrzebował gdzieindziej. Na jego zew stanęli chłopcy, bohatersko broniącego się miasta. Lord Cecil Edward powierzone miał wyćwiczenie tego oddziału. Po miesiącu chłopcy gotowi byli do służby. Otrzymali oni nazwę „Boyscout" („Młodzi wywiadowcy").

Młodzi żołnierze rozwozili wśród największych trudności i niebezpieczeństwa rozkazy i meldunki sztabu głównego, przeprowadzali pomyślne wywiady sił nieprzyjaciela i w znacznej mierze przyczynili się do tego, że Mafeking oblężenie przetrzymał.

W pierwszej książce napisanej dla młodzieży angielskiej przez B. Powela p. t. „Wywiady i skautowanie" znajdjuemy między innemi taki ustęp: „Skauci są uszami i oczami armji", który tak dosadnie świadczy o użyteczności skauta podczas wojny.

Po wojnie gen. B. Powel wróciwszy do kraju, zwrócił baczną uwagę na życie młodzieży i istniejące już organizacje, w których spostrzegł wiele braków i wszędzie jednostronnie traktowane wychowanie. Napisał wówczas podręcznik p. t.: „Scouting for boy" i stworzył obóz letni dla młodzieży. Wykazał przytem ile zyska ojczyzna, jeżeli posiadać będzie ludzi tęgich na ciele i duchu, wszechstronnie wyrobionych, słowem dobrych obywateli kraju. Młodzież program jego przyjęła z zapałem. Wszystkie angielskie organizacje młodzieży bez zastrzeżeń prawie przyjęły tę nową metodę wychowania. Istniejące drużyny dzikie zlały się wkrótce z potężną już wówczas organizacją Skautową. W roku 1909 było już w Anglji 100000 skautów, a pierwszy zlot w Londynie wypadł imponująco.

W nagrodę za utworzenie tego nowego wspaniałego systemu wychowawczego B. Powel otrzymał tytuł „sir". Twórca skautingu nie spoczął jednak na laurach, lecz zajął się obecnie starszemi skautami i instruktorami wydając dla nich specjalne pismo „Gazeta Głównej Kwatery".

W roku 1910 utworzono „Wielką Radę Skautową". Rząd i społeczeństwo poparły organizację skautową, oceniając należycie jej doniosłe znaczenie i tak już wydatne wyniki dotychczasowej pracy.

Jeden z bardzo wybitnych ludzi angielskich, powiedział: „Gdyby mnie zapytano, jaki jest najwyższy ideał, którego życzę mojej ojczyźnie, odpowiedziałbym: naród, którego wszyscy synowie byliby skautami".

Dzięki poparciu jakie znajduje w rządzie i społeczeństwie skauting w Anglji, obecnie rozwija się bardzo pomyślnie. Dziś Wielka Brytania liczy skautów na miljony. Na początku wojny wystawiła 100000 armję złożoną wyłącznie ze skautów, którzy udowodnili, że nie tylko żyć, ale i ginąć dla wielkich ideałów potrafią.

iks.

Z LUBELSKIEGO

Na terenie lubelszczyzny istnieje 25 drużyn harcerskich, gromadzących przeszło 1000 chłopców i podobna liczba dziewcząt. Praca została podjęta we wszystkich prawie dawnych ośrodkach, lecz w wielu miejscowościach nie przejawia wiele życia i energji. Przyczynę tego przypisać należy niedostatecznemu jeszcze wyrobieniu i przejęciu się

tym prawdziwym duchem harcerskim, a także zamałej odporności wewnętrznej zorganizowanych na powszechną dzisiaj śpiączkę i bierność. W samym jednak Lublinie praca idzie lepiej. Odbywa się obecnie kurs dla szarż na który uczęszcza do 70 młodzieży. Normalnie w czasie zimy, przy dużych opadach śniegu, praca jeszcze bardziej zyskuje. Odbywają się wycieczki i ćwiczenia, gry i zawody. W tym roku jednak na przeszkodzie staje brak ciepłej odzieży i niebywała drożyzna obuwia. Powód, zdawałoby się, błachy, a jednak do przezwyciężenia nie łatwy.

Z PODLASIA.

Drużyny harcerskie cofają się w swoim rozwoju. Oddział w Radzyniu rozwiązał się. Oddział w Łukowie nie ma lepszych widoków na przyszłość, gdyż niema należytego zrozumienia i poparcia wśród miejscowego społeczeństwa. Najlepiej stoi oddział w Białej, zawdzięczając swe powodzenie współdziałaniu Dyrekcji Miejscowego Gimnazjum, która wyznacza godziny dla przeprowadzenia ćwiczeń i wogóle dba o rozwój fizyczny powierzonej jej pieczy młodzieży szkolnej. Czy inne dyrekcje szkolne, nie mogłyby się tak samo zająć tą sprawą? Wreszcie, czy istniejąca na terenie Podlasia Komenda Obwodu Zw. Strz. nie powinnaby ze względu na swój charakter, jako popierająca wychowanie fizyczne i wojskowe wśród młodzieży zająć się harcerstwem na Podlasiu?

Powszechne przymusowe wojskowe wyszkolenie w Rosji.

Z oficjalnych źródeł sowieckich dowiadujemy się ciekawych szczegółów o organizacji powszechnego wyszkolenia wojskowego, którą usilnie propaguje inicjator jej kom. Podwojski. Organizacja ta, nosząca nazwę skróconą „Wsieobucz", dzieli całą republikę na okręgi pułkowe, obejmujące terytorjum 1—2 guberaji. Kilka okręgów pułkowych tworzą okręg wojskowy „Wsieobucza". Okręgi pułkowe dzielą się na baonowe, kompanijne i plutonowe.

W każdym obwodzie plutonowym istnieją punkty „Wsieobucza", rozrzucone co 50 wiorst. Praca „Wsieobucza" polega na zorganizowaniu systemu przygotowania przedwojennego rozwoju fizycznego ludności, oraz na stopniowem przygotowaniu przejścia do systemu milicyjnego. Oprócz tego „Wsieobucz" ma za zadanie przygotowanie mobilizacji na wypadek wojny, przyczem jako zasadę przyjęto, że ludność każdego okręgu pułkowego ma wystawić 3 pułki piechoty oraz pewną ilość wojsk specjalnych. Cała ludność przymusowo podlega wyszkoleniu fizycznemu począwszy **od 9 roku życia. Młodzież od 16—18 lat oprócz sportów** zajmuje się prawidłowemi ćwiczeniami we władaniu bronią.

Obywatele! W Polsce nie może i nie powinno być mowy o przymusowem wychowaniu

społeczeństwa cywilnego w sztuce wojskowej, myśmy sami powinni zrozumień potrzebę kształcenia się wojskowego.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

Zrzeszajcie się w nowe Oddziały!

Przystępujcie do wielkiej rodziny Strzeleckiej — Polski.

Korespondencje.

Z LUBLINA.

Dziwna ospałość opanowała Lublin. Pamiętam w sierpniu 1915 roku rojno było i gwarno. Ochotnicy, wstępujący do Legjonów co chwila przechodzili przez ulice miasta, dążąc na ćwiczenia; przed Katedrą matki i siostry ze łzami w oczach powtarzały słowa wesołej piosenki:

„Bić się będziem z Moskalami,
Za Ojczyznę naszą..."

Podobnie było w listopadzie osiemnastego roku. Karnie, a żwawo maszerowały oddziały, na bój, na krwawy bój...

A teraz?

Setki zdemobilizowanych akademików uczni, robotników, z zapałem wspominają minione chwile z pola walki i chociaż powrócili do swych prac, każdej chwili gotowi są znowu iść piersiami swemi bronić najbliższych przed wrogiem.

Lecz coś się popsuło w Lublinie.

Wiadomo, że jednostka tak mało znaczy w wojnie obecnej, wiadomo, że tylko silna organizacja może dużo zdziałać.

I poszedł zew:

Łączcie się w Związki Strzeleckie.

Pracujcie, przysparzajcie bogactw krajowi lecz niech wam nie będzie obca umiejętność władania bronią.

Na zew ten stanęły setki, lecz jakieś fatum, zły los nie pozwala im pracować owocnie.

Komenda i Zarząd Obwodu Lubelskiego zamało daje znaków życia. Prasa nie wspomina od szeregu miesięcy o konieczności organizowania się. Cwiczenia, przyciągające w wielu wypadkach ludzi, których później można wyrobić, prawie nie odbywają się.

Smutek mię ogarnia, gdy widzę nie wyzyskaną, tak doskonałą sposobność do wychowania dobrych obywateli kraju i chciałbym spostrzeżeniami swemi podzielić się z czytelnikami Komunikatu. Może gdy się o tem szczerze pomyśli, rada się jakaś znajdzie.

Stary legun.

Z PUŁAWSKIEGO.

Nasz powiat Pułaski ma już wyrobioną opinję w całej Polsce, tak że dużo o nim pisać nie można. Związek Strzelecki rozwija się u nas bardzo dobrze.

Starzy i młodzi garną się do oddziałów i radziby jak najwięcej się nauczyć. Na nieszczęście nie każdy może pracę strzelecką poprowadzić. W jednej wsi brak instruktora, któryby mógł musztry uczyć, albo starszych gospodarzy przekonać o pożytku naszej organizacji, gdzieindziej zaś trudno znaleść chętnego do spisania członków. Ale najgorzej odczuwamy brak pism, mówiących o Związku Strzeleckim. W ostatnim Komunikacie pan Sobek z Zamościa, pisał że przydałoby się szersze oświadomienie naszego ludu za pomocą prasy. U nas w Pułaskim i pewnie w każdym innym powiecie zauważyć można to samo. Wiemy, że teraz wszystko jest drogie, więc co można to oddaje się na nasz kochany „Komunikat"—niech się rozwija i rozszerza jak najwięcej.

W tym miesiącu oddział w Dęblinie z powodu uroczystości powstania styczniowego zebrał 1500 mk., które odesłał dla „Komunikatu Strzeleckiego". Niechże ten dobry przykład podziała i na inne Koła, bo trzeba pamiętać, że niedość jest samemu do Związku należeć i poświęcić się w razie potrzeby dla Ojczyzny, ale trzeba starać się jeszcze aby jaknajwięcej ludzi w kraju naszym było uświadomionych i czujących po polsku.

Wojtek Motyka.

Z SIEDLECKIEGO.

Raduje się serce, raduje się dusza, gdy widać, że nasza polska młodzież rozumie, że nie tylko z musu trzeba służyć Ojczyźnie, ale i ze zrozumienia obowiązku. Nasza wieś, Rzeszotków, daje ciągle tego dowody. Chłopcy nasi walczyli z Moskalami w Legjonach, rozbrajali Niemców w 1918 roku, niejeden krwią swoją przypieczętował niepodległość Polski na polach bitew z bolszewikami, a teraz, gdy nie trzeba już iść z bagnetem w ręku na wroga, organizuje się Związki Strzeleckie, aby być gotowym każdej chwili bronić swej ziemi. W niedzielę, dnia 3 stycznia b. r. Komendant obwodu urządził wspólne ćwiczenia konnego oddziału z Siedlec i naszych rzeszotkowskich piechurów.

Oj, radowały się serca rodziców, gdy widzieli swe dzieci sprawnie i wesoło wykonywujące przeróżne ćwiczenia. Dziewczynom to, mało oczy od patrzenia nie powyłaziły, kiedy przez wieś przejeżdżali konni strzelcy z Siedlec, przyśpiewując sobie różne piosenki.

Po ćwiczeniach przyjmowaliśmy gości z Siedlec u naszego Komendanta. Wszystkim było bardzo wesoło, bo dało się odczuć, że nie tylko młodzi, ale i poważniejsi nawet gospodarze rozumieją, że Związek Strzelecki, to nie jest żadna partja, lecz organizacja stworzona celem wychowania z ludzi dobrych obywateli, tak, aby czy to przy pracy na roli, lub w fabryce, czy na wojnie z wrogiem zawsze za najważniejszą sprawę uważali dobro swej Ojczyzny.

Strzelec.

Z HRUBIESZOWSKIEGO.

Gdy przeczytałem ostatni Komunikat Strzelecki, zaraz wzięła mię ochota i o Hrubieszowie coś napisać, żeby ludziska nie myśleli, że nasze miasteczko to jest już takie najgorsze, jeżeli chodzi o pracę dla naszej matki-Polski. Gdy tylko pierwsze słuchy o Związkach Strzeleckich doszły do nas zaraz chłopaki zapomniały o swych zabawach, zaczęli się schodzić namawiać i w końcu zorganizowaliśmy sobie oddział Strzelca. Dużo nam pomogli panowie z Zamościa, którzy wytłomaczyli mniej pojmującym, że Związek Strzelecki jest dlatego, żeby każdy mógł w domu pracować i jednocześnie uczyć się, jak bić naszych wrogów, jeżeliby oni chcieli rabować naszą krwawicę. Teraz już wiemy, że nakokoło mamy takich przyjaciół, którzy tylko zęby sobie ostrzą na naszą ziemię, węgiel, fabryki i inne bogactwa, a że państwo nie jest takie bogate, ażeby

utrzymywać dużo wojska, więc każdy dobry Polak powinien wstąpić do oddziału Strzeleckiego, aby nauczyć się wojować.

Ćwiczenia u nas odbywają się co tydzień, nieraz i częściej, a prócz tego urządzamy odczyty, żeby jaknajwięcej ludzi dowiedziało się, co to jest Związek Strzelecki i dlaczego trzeba do niego należeć.

Franek P.

Z KRASNOSTAWSKIEGO.

Związek Strzelecki, to organizacja, która w każdej chacie wieśniaczej, w każdym domu w mieście powinna być znana. Związek Strzelecki powinien być tak wielki i tak silny, by mógł podołać zadaniu, jaki na nie wkłada chwila obecna. Bo gdy Ojczyzna znajdzie się w niebezpieczeństwie, gdy rozlegnie się krzyk „do broni", każdy winien bez wahania rozkaz ten wykonać. Ale nie dosyć jest chcieć coś zrobić — trzeba jeszcze umieć! Dlatego już teraz winniśmy uczyć się bronić swej Ojczyzny przed wrogiem, dlatego naszych braci i kolegów winniśmy uświadomić, co to jest Polska i dlaczego Matce Ojczyźnie trzeba w potrzebie nawet krew i życie ofiarować.

Tak powinno być, ale tak nie jest. Smutek mię wprost ogarnia, gdy widzę setki chłopaków na schwał, którzy wolne od pracy godziny spędzają bez żadnego dla siebie i ludzi pożytku. I ja może nie wiedziałbym o tym że jest taka piękna organizacja, jak Związek Strzelecki, bo tylko przypadkowo będąc w Urzędowie na jarmarku dowiedziałem się o niej od znajomego. Później chodziłem do Krasnegostawu i Lublina, do kolegi pisałem ale nic nie mogłem się o Związku Strzeleckim dowiedzieć, więc proszę bardzo redakcję Komunikatu, aby postarała się o założenie Strzelca w naszym Krasnostawskim powiecie.

Antek z Turobina.

Z ŁUKOWSKIEGO.

I znowu przeszedł miesiąc naszej pracy, jakkolwiek Obwód nasz Łukowski liczebnie nie dorównał jeszcze innym Obwodom, to jednak węzły, łączące nas, bardziej się zacieśniły, tworząc spoistą gromadkę, mogącą już promieniować na zewnątrz. Dowodem tego jest, że zdobyliśmy się już w Łukowie na urządzenie w dniu 2 lutego wieczorku Strzeleckiego. Na program złożyły się śpiewy i deklamacje, jako też utwór sceniczny „Dziesiąty Pawiljon". Z ról swoich wywiązali się uczestnicy wieczoru znakomicie za co otrzymywali długotrwałe oklaski od publiczności, szczelnie wypełniającej salę. Czysty dochód z wieczorku wyniósł 5000 mk., z czego 1000 mk., przesłał Oddział Łukowski na Komunikat Strzelecki, resztę zaś przeznaczył na urządzenie lokalu Oddziału.

Szanowna Redakcja w ostatnim Komunikacie wyjawiła nadzieję, że za przykładem Puław pójdą i inne Oddziały, składając pieniądze na Komunikat Strzelecki. Nadzieja nie zawiodła. W naszym Łukowskim Obwodzie narazie jedynie Oddział Łukowski uczynił to, ale mam nadzieję, że nie będzie on jedynym, ponieważ i na Podlasiu są ludzie ofiarni i dobrej woli, ale uświadomienie jest tu mniejsze i ciężkie warunki pracy. Jak Puławy mają pana Inspektora przenoszącego nauczyciela do innej miejscowości za założenie Koła Strzeleckiego, tak my mamy w powiecie Radzyńskim duszpasterza, który wrogo traktuje Związki Strzeleckie. Gdy do niego zwrócili się Strzelcy z prośbą o odprawienie mszy na intencję Strzelca, odmówił, ponieważ, jak się wyraził, żadnego Strzelca nie zna i nie uznaje. Nie chcąc osłabiać powagi Kościoła Świętego, którego jestem wiernym wyznawcą, nie podaję jego nazwiska ani parafji, mam bowiem nadzieję, że ów ksiądz postąpił tak nie zdając sobie sprawy z tego co czyni Kierowani miłością chrześcijańską niechcemy traktować go jako wroga, tymbardziej, że w pracy swej nie zważamy na żadne kamyczki, jakie nam leżą na drodze. Jednak życzymy sobie, aby nam nie zamykano drogi do Boga i to jeszcze ludzie ci, którzy powinni nas na nią kierować. Chcąc pospieszyć z pomocą akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku, Oddział Branica-Mała urządził zabawę taneczną, której

czysty dochód w kwocie 361.50 f., ofiarowano na Górny Sląsk. Prócz tego urządzili Strzelcy zbiórkę we wsi i tą drogą zebrali na plebiscyt jeszcze 370 mk. Rozumiemy sami, że sumy to niezbyt wielkie w porównaniu z potrzebami, ale chcemy w ten sposób pokazać, że i my jesteśmy w chwili tej cząstką narodu walczącego bez wytchnienia o złączenie wszystkich części swej ziemicy i wszystkich Synów ludu Polskiego. I z tej też strony prosimy sądzić nas.

Nieostatni.

Z ODDZIAŁU STALOWNIA.

Staraniem tutejszego Związku Strzeleckiego urządzony został obchód rocznicy powstania Styczniowego 1863 roku. W dzień rocznicy na godzinę 8 rano naznaczona była zbiórka członków. Zebrawszy się w liczbie 25 oddział wraz z całym pochodem udał się do Firleja, gdzie w porozumieniu uprzedniem z nauczycielstwem okolicznych wiosek i panem Guzikiem, którzy zebrali się z dziećmi szkolnymi, pochód udał się do kościoła na nabożeństwo. Po skończonym nabożeństwie pochód ruszył do szkoły ludowej w Firleju, która była udekorowana flagami narodowemi, na odczyt. Z gorącym zapałem i wielką uroczystością wysłuchano odczyt, wygłoszony przez jednego z członków naszego Oddziału, następnie przemawiał miejscowy ks. proboszcz Gajewski, zaznaczając doniosłość powstania, jako wyrazu niepoddania się niewoli moskiewskiej ludu polskiego. Po przemówieniu ks. proboszcza, zgromadzeni odśpiewali parę pieśni narodowych. Ze szkoły uczestnicy pochodu rozeszli się. Wieczorem Związek nasz urządził śpiewy i deklamacje. Spędzono parę godzin wśród bardzo miłego nastroju. Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć Naczelnika Państwa, Dziadka Piłsudskiego.

Zarząd Zw. Strz. w Stalowni.

Od Redakcji.

Pokwitowania.

Redakcja kwituje z podziękowaniem z odbioru gotówki otrzymanej na wydawnictwo „Komunikatu Strzeleckiego" a mianowicie:

Bezimiennie	mk. 2000	
Dr. J.	„ 90	
Zarząd Obwodu Zamość	„ 1500	
Zarząd Oddz. Dęblin	„ 1500	
„ Obw. Łuków	„ 1000	
„ Oddz Puławy	„ 1500	
„ Oddz. Księżomierz	„ 212.50	Mk. 7802.50
Co z poprzednią wpłatą		Mk. 1000.—
Razem . .		Mk. 8802.50

Zarząd Okręgu kwituje z odbioru otrzym. składek członkowskich

Obwód Siedlce	Mk. 1396.—
„ Zamość	„ 2268.—
Razem . .	Mk. 3664.—

Szczegółowe pokwitowanie zostanie wysłane osobno.

Na Górny Sląsk:

Prezes Oddziału Zamość	Mk. 500—
Oddział Udrycze	„ 105.—
„ Puławy, zebrane przez p. W. Olejarczykową	„ 1741.—
Razem . .	2346—

Obywatele!

Wiecie sami jak potężnym środkiem agitacyjnym jest drukowane słowo. Wiecie również jak niesłychanie ważnym, dla uświadomienia naszych mas społecznych w duchu idei Strzeleckiej, jest nasz **Komunikat Strzelecki.** Prawdopodobnie domyślacie się, jak szalenie wygórowane są ceny papieru i druku i napewno niejeden zastanowi się nad tem, czy kasa Zarządu Okręgu podoła wydatkom, jakie na wydawnictwo Komunikatu, złożyć trzeba.

Obywatele! Bez waszej pomocy napewno fundusze kasy okręgowej, prędko się wyczerpią. Trzeba więc temu zaradzić. Dlatego podajemy Wam Obywatele projekt w jaki sposób możecie przyjść nam z pomocą i jednocześnie zachęcić ogół współobywateli do wstępowania do Strzelca. **Pójdźcie za przykładem Puław, Zamościa, Dęblina, Łukowa, Księżomierza.** Urządzajcie co miesiąc zabawy, wieczorki odczyty i t. p. ofiarowujcie część czystego zysku na Komunikat, tak jak to już uczyniły inne Oddziały. Niech tylko każdy Oddział Strzelca Okręgu Lublin, ofiaruje na Komunikat jakieś pareset marek z każdej zabawy, a pismo nasze będzie miało zapewnioną egzystencję.

Obywatele! Komu leży na sercu rozwój Związków Strzeleckich, kto chce by idea Strzelecka przenikała w głębie naszego społeczeństwa, niech myśl naszą energicznie poprze, a tym sposobem swój obowiązek obywatelski spełni.

Redakcja Komunikatu.

Po przeczytaniu „Komunikatu" odstępujcie go sąsiadowi.
Nadsyłajcie karespondencje z życia Strzelca miejscowego. Od Was samych zależy, aby treść „Komunikatu" była bogata obfita w wiadomości Was interesujące.

Wydawca: Zarząd Związku Strzeleckiego Okręgu Lublin.
Redaktor: Henryk Marjan Królikowski.

Druk Lub. Spółki Wydawn. Kołłątaja 5.